

NOWINY CODZIENNE

Nr. 324

Warszawa, środa 11 listopada 1936 r.

Rok XI

Uroczystość wojskowa na Zamku

Wręczenie buławy

Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi

We wtorek, 10 b. m. odbyło się na Zamku uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych, Edwardowi Rydzowi - Śmigłemu.

Dekoracja miasta

Już od rana miasto przybrało wygląd odświętny. Szczególnie bogato zarządził miejski oraz mieszkańcy udekorowali trasę przejazdu generalnego inspektora Sił Zbrojnych, to znaczy Aleje Ujazdowskie. Wszystkie latarnie ozdobione były długimi flagami o barwach państwowych. Na Placu Zamkowym wzniesiono las masztów z orłami i dekoracyjną ścianę z transparentem. Na transparentie widniał napis: „Marszałek Śmigły - Rydz niech żyje”. Transparent przyozdobiono olbrzymich rozmiarów wężym mar-szałkowskim.

Gmachy i urzędy państwowe wzdłuż trasy przejazdu generalnego inspektora przyozdobiono girlandami zieleni, flagami oraz portretami p. Prezydenta R. P., ś. p. Marsz. J. Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego - Rydza.

Akademie

Właściciele uroczystości poprzędzili akademie dla młodzieży szkolnej w Teatrze Wielkim, gdzie na widowni zajęły miejsce delegacje 1200 szkół z całej Polski oraz w teatrze Narodowym, gdzie odbyła się akademie harcerska.

O g. 13.30 delegacje wszystkich pułków i formacji polskich przybyły do Komendy Miasta, gdzie odbyła się uroczystość zebrania sztabów złożonych tam poprzędnego dnia. Równocześnie na trasie przejazdu generalnego inspektora Sił Zbrojnych zajęły miejsce wszelkiego rodzaju organizacje społeczne ze sztabami.

Na Zamku

Tymczasem na placu Zamkowym ustawia się kompania zamkowa, szwadron przyboczny p. Prezydenta R. P. i bateria artylerii.

Około g. 13.30 na Zamek przybywać zaczęli goście, zaproszeni do wzięcia udziału w uroczystości wręczenia buławy.

O godz. 13.55 przybyło sto kilkadziesiąt pocztów sztandarowych, które ustawiły się półkolem od wschodniej strony dziedzińca zamkowego. W środku półkola stanęły nieco wysunięte ku przodowi pocztu sztandarowe pułków, odznaczonych krzyżami Virtuti Militari.

Na środku dziedzińca zamkowego ustawiono stołek, nakryty czerwonym sztafandem z białym orłem. Nad stołkiem wznosiło się popiersie ś. p. Marsz. J. Piłsudskiego.

Od zachodniej strony dziedzińca zamkowego ustawiono około tysiąca krzeseł. Stopniowo za pocztami sztandarowymi nadchodzili dalsi uczestnicy uroczystości. Delegacje pułkowe ustawiły się za pocztami sztandarowymi, zaś z prawej strony półkola stanęła reprezentacja lotnictwa, z lewej marynarki.

Na ustawionych krzesłach z prawej strony zasiadł korpus oficerski z generalicją i attachés wojskowymi państw obcych na czele.

Z lewej strony w pierwszym rzędzie zasiadli na fotelach księ-

ża kardynałowie: Hlond i Kakowski, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz Rząd i dyplomacja. Za nimi zasiadli członkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz państwowych oraz społeczeństwa.

Przybycie dostojników

O godz. 14.50 bramą od strony Nowego Zjazdu wszedł minister Spraw Wojskowych, gen. T. Kasprzycki, co było zapowiedzią rychłego przybycia marszałka E. Śmigłego - Rydza. Istotnie w 2 minuty później w bramie dostrzeżliśmy samochód, z którego wysiadł marsz. E. Śmigły - Rydz, udając się do pokoi p. Prezydenta.

Gen. E. Śmigły - Rydz wyjechał z Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych o godz. 14.45. Przed jego samochodem i za nim jechał wyciągniętym kłusem szwadron 1 pułku szwoleżerów. Po drodze organizacje społeczne witwały gen. Śmigłego - Rydza przez opuszczenie sztabów.

Wręczenie buławy

Na 2 minuty przed godz. 3-cią p. Prezydent w towarzystwie generalnego inspektora Sił Zbrojnych wyszedł na dziedzińiec zamkowy. Tu przed stołkiem, na którym złożono buławę, wygłosił poniższe przemówienie:

Naczelnym Wodzu Sił Zbrojnych!

Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że będzie on radosny w całej Polsce, że znacząc się w historii naszego odrodzonego państwa jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręcam Ci, Naczelnym Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol twej doniosłej roli w państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę Ci podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrabiałeś po przez długolletni trud.

Tym trudem współpracując bezpośrednio z wielkim naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmacni Twój duch w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

Po tych słowach p. Prezydent uścił Marsz. E. Śmigłego - Rydza i wręczył mu buławę. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a bateria artylerii oddała salwy honorowe.

Przemówienie Marszałka E. Śmigłego Rydza

Marsz. E. Śmigły - Rydz ująwszy w dłoń buławę, powiedział:

„Panie Prezydencie,

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych głowa państwa ze słowami życiowej zachęty i przyjaznego uznania wręcza mi buławę. Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasładowy odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w rękę. Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztabów wojskowych, w obecności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz naszego wielkiego nauczyciela wojny, twórcy Polski dzisiejszej, marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przeję-

Panie Prezydencie, składam moje głębokie żołnierskie podziękowanie, pochodzące z głębi serca, za zaszczytowanie mnie tą najwyższą godnością wojskową. Dziękuję obecnym tu dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom izb, przedstawieliom społeczeństwa, zawodów i stanów.

Pozwólę sobie zrobić jedno wyznaczenie. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku mego życia, to dzień dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, która zawiera dług mego życia, dług, który mam dopiero do spłacenia. Spada na mnie trudne zadanie: przekazania niepomniejszonej tej buławy i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierną głęboką zasługą Pierwszego Marszałka Polski, przekazania jej następnym pokoleniom, trudzącym się w służbie Ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidzieć rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem Narodu, znajdującym się w rękach Opatrzności, jeżeli zuchwałym jest dawać w tych okolicznościach jakiegokolwiek zapewnienia, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: zapewnienie czystości intencji i zamierzeń, i rzetelności wysiłków“.

Życzenia

Z kolei ks. Prymas August Hlond podał za marsz. Śmigłego - Rydza, składając mu życzenia w tych słowach:

Krzyż i miecz

„Opatrzność Boża wyposażała ongiś Polskę na drogę dzieł w krzyż i miecz. Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia zmagania i chwały. Krzyżem i mieczem wypowiadał naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeznaczała zmartwychwstała Polska swe nowe posłannictwa, mieczem podpiła swą wolność. Dalej idąc przed Polską: krzyż jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.“

Jako służa krzyża w odbudowanej Ojczyźnie, gratuluję marszałkowskiej buławy Tobie, wodzu, i tym zwycięskim sztabom, które się krzyżem znaczą i krwią bohaterów. Niech ta buława, jako władcy znak rycerskiego ducha narodu, przestroga będzie wszystkim, że od jej gromów legnie

Dekret nominacyjny

WARSZAWA, 10. 11. (PAT.). „Monitor Polski“ z dnia 10 listopada ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści:

„W dniu odniesionych zwycięstw w zdobywaniu niepodległości i wielkich zasług, jakie dla narodu i państwa położył generalny inspektor sił zbrojnych, następca pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako też dając wyraz powszechnemu pragnieniu narodu i wojska, mianuję generała broni Edwarda Śmigłego Rydza marszałkiem Polski“.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki

WARSZAWA, 10. 11. (PAT.). „Monitor Polski“ z dn. 10 listopada 1936 r. ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzplitej następującej treści:

Order Orła Białego

Na zasadzie ustawy z dn. 4 lutego 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 136) oraz ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 346) nadaje order Orła Białego marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi, generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, pierwszemu współpracownikowi najwspanialszemu żołnierzowi Józefa Piłsudskiego za zwycięstwa i wybitne zasługi, położone w walce o niepodległość, w pracach nad organizacją i wyszkoleniem wojska oraz nad ugruntowaniem bytu państwowego Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki

złamany każdy najeźdźca na polską granicę“.

Z kolei podeszli do generalnego inspektora p. premier Składkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, gen. Dąb - Biernacki, min. T. Kasprzycki. Następnie marsz. Śmigły - Rydz przeszedł przed frontem pocztów sztandarowych, witany okrzykami: „Niech żyje!“

O godz. 15.25 orkiestra odegrała Hymn Narodowy, uczestnicy uroczystości pożegnali marszałka Śmigłego - Rydza okrzykiem: „Niech żyje!“ Po dokonaniu przeglądu oddziałów stojących na pl. Zamkowym, marszałek odjechał ku Generalnemu Inspektoratowi.

Sensacyjne włamanie polityczne

Ukradziono archiwum Trockiego

PARYŻ 10.11. Prasa prawicowa omawia z zainteresowaniem sprawę oryginalnej kradzieży, popełnionej przed paru dniami w paryskich biurach międzynarodowego instytutu historii społecznej, skąd nieznani dotychczas sprawcy po wycięciu otworu w żelaznych drzwiach wynieśli kilkadziesiąt kg. papierów i dokumentów. „Le Journal“, który przeprowadził w tej sprawie obszerną ankietę, podkreśla, że instytut historii społecznej, związany jest z haskim instytutem międzynarodowej historii ekonomicznej, a kierowany przez znane w kołach międzynarodowych prof. Posthumusa i subwencionowany przez drugą międzynarodówkę, zakupił przez swe biuro paryskie znaczną ilość

dokumentów i korespondencji z archiwum Trockiego. Archiwum to zostało nabyte od syna Trockiego, studiującego na jednym z uniwersytetów francuskich pod nazwiskiem Siedowa. „Journal“ wyraża na podstawie tej ankiety przekonanie, że włamywacze pragnęli zdobyć korespondencję prywatną Trockiego, w nadziei, że mogą w niej znajdować się ciekawe materiały, które dałyby się zużytkować w przygotowanym obecnie w Moskwie nowym procesie trockistów. Nadzieje te jednak zawiodą, ponieważ do biura paryskiego instytutu nadeszła do piero pierwsza część archiwum Trockiego, zawierająca wyniki i druki, gdy tymczasem druga część, obejmująca korespondencję, jeszcze nie wpłynęła.

38.000 zabitych, 200.000 rannych

Olbrzymie straty czerwonych

Walki w Madrycie jeszcze trwają

PARYŻ 10.11. General Queipo de Llano w przemówieniu wygłoszonym wczoraj przed mikrofonem radiostacji sewilskiej omówił dotychczasowy przebieg walk w Madrycie. Szczególnie krwawe były walki w położonym na zachodnim brzegu rzeki Manzanares olbrzymim parku Casa del Campo, gdzie powstańcy zdobywać musieli dosłownie niemal każde drzewo. Szale zwycięstwa na stronę powstańców przechylły oddziały marokańskie, które brawurowym atakiem na bagnety wyparły wojska rządowe z parku.

W walkach tych wzięto kompanię wojsk rządowych do niewoli. Według relacji jeńców ustanowionych w ostatniej chwili przed opuszczeniem Madrytu przez rząd „rewolucyjny komitet obrony“ wyjechał z Madrytu i znajduje się w Cuenca.

5 samolotów powstańczych zbombardowało po południu gazownię madrycką. Zrzucono 15 bomb, po czym gazownia stanęła w płomieniach. Poza tym artyleria powstańcza zniszczyła dworzec północny. Liczne gmachy w Madrycie zostały podminowane. Na linii spodziewanego pochodu wojsk powstańczych podłożono miny wybuchające automatycznie. Wojska rządowe cofają się z pozycji położonych na południe od miasta zniszczyły wszystkie z punktu widzenia wojskowego ważne techniczne urządzenia. Radiostacje na lotniskach Getafe i Quatrovientos zostały zdemontowane. Hangary są częściowo zniszczone. Wojska powstańcze zajmują obecnie mosty na rzece Manzanares i front przechodzi od fontanny św. Antoniego do mostu Segovia i przedmieścia Usera.

Droga Madryt — Walencja znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Od chwili rozpoczęcia walk o Madryt zdarzają się codziennie liczne wypadki przechodzenia oddziałów milicji rządowej na stronę powstańców. Wczoraj przeszło na stronę powstańców 800 milicjantów. Całe pozostałe w banku hiszpańskich złoto, przewiezione zostało do Kartagenu.

General Queipo de Llano ocenia straty poniesione przez wojska rządowe w ostatnim czasie, to jest od chwili zajęcia Talave-

ry na 38.000 zabitych i około 200.000 rannych. W zakończeniu swego przemówienia generał katęgorycznie zaprzeczał wiadomościom szerzonym przez źródła rządowe, jakoby artyleria powstańcza i lotnicy bombardowali główne robotnicze dzielnice Madrytu.

Czerwoni zbrodniarze

PARYŻ, 10. 11. — Prasa paryska zamieszcza relacje pewnego Francuza - lewicowca, który udał się do Barcelony, by wziąć udział w walkach po stronie frontu ludowego, o okrucieństwach popełnianych przez anarchistów katalońskich. Ochotnik francuski nie mógł pogodzić się ze stosunkami panującymi w Barcelonie, uciekł. Opowiada on o bestialskim zamordowaniu przez komunistów pewnego sanitariusza francuskiego, który, gdy mu kazano zabić wziętego do niewoli rannego powstańca, oświadczył: „dla mnie ranny powstaniec, czy ranny milicjant, to dwóch nieszczęśliwych ludzi“. Sanitariuszowi przywiązano do ciała granat i pod palono. Siła wybuchu rozerwała nieszczęśliwego na strzępy.

W dalszej części swych zeznań obywatel francuski opowiada o współdziałaniu Sowietów w akcji bojowej. W porcie barcelońskim

znajdują się olbrzymie ilości sowieckiego materiału wojennego. Celem obrony wybrzeża sformowano specjalny oddział sowiecki, zaopatrzony w 10 armat i 4 ciężkie karabiny maszynowe. Liczba ochotników zwerbowana we Francji do oddziałów katalońskich wynosi 2.000.

Jedyna droga odwrotu

LIZBONA, 10. 11. (PAT.). Prasa portugalska donosi, że rada obrony Madrytu, na której czele stoi gen. Miaja, ma za zadanie energicznie bronić stolicy, celem umożliwienia wojskom rządowym operującym na froncie Guadarrama odwrotu w kierunku Walencji i Barcelony. Wojska te są liczne, obficie wyposażone w materiał wojenny i ich jedyna droga odwrotu prowadzi przez Madryt.

Front madrycki

TENERIFYA, 10. 11. O 1-ej w nocy radiostacja powstańcza opublikowała komunikat, głoszący, że wojska gen. Varela, wspierane przez czołgi, posuwają się w głąb Madrytu, osiagając ulicę Toledo i pałac królewski. Oddziały powstańcze na odcinku północno - zachodnim zajęły ogrody pałacu królewskiego, dworzec północny, dzielnicę uniwersytecką i szkołę agronomiczną.

Trup bez głowy na motocyklu

Makabryczny wypadek podczas wycieczki

Na szosie Warszawa — Włocławek pod Okęciem motocyklista Henryk Styczek spowodował niezwykle katastrofę. W czasie przejazdu przez tor kolei Warszawa — Radom sportowiec nie zauważył opuszczonego szlabanu i całym pędem wjechał na przeszkodę. Sam uniknął śmierci, pochyliwszy głowę, lecz jadąc na siodelku towarzysza Styczka 20-letnia Albina Finkelsteinówna uległa zmiążdżeniu głowy. Początkowo motocyklista nie zauważył wypadku i jechał dalej. Trup Finkelsteinówny tkwił na siodelku z zaciśniętymi kurczowo rękami na oparci. Dopiero, gdy Styczek odwrócił się, chcąc powiedzieć parę słów do towarzysza,

spostreżł, że wiezie okropnie zmasakrowanego trupa.

Władze prokuratorskie wytoczyły sprawę karną niefortunnemu motocykliście. W śledztwie ustalono, że sportowiec wypił większą ilość alkoholu i jechał z nadmierną szybkością, bez świateł. Sekcja zwłok Finkelsteinówny wykryła w żołądku resztki alkoholu. Styczek nie zapalił reflektorów i dlatego nie widział zamkniętego szlabanu.

Motocyklista nie przyznał się do winy i dowodził, że gdy wjeżdżał na tor szlaban był otwarty i dopiero w ostatniej chwili dróżnik opuścił zapórę. Sąd Okręgowy skazał Styczka na 6 miesięcy więzienia.